GAZETA KRAKOWSKA

Nro 103.

Z KRAKOWA DNIA 24 GRUDNIA 1817 Roku WE SZRODĘ

Z Warszawy d. 16 Grudnia.

Wypis z Protokułu Sekretaryiatu Stanu Krolestwa Polskiego.

My z Bożey Łaski

ALEXANDER I.

Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski &c. &c. &c.

Zważywszy, iż zwyczayny komplet sześciu Senatorów do składu Sądu Naywyższego artykułami 41 i 42 Statutu organicznego o Senacie przepisany, nie iest dostatecznym, i że przeto wymiar sprawiedliwości rzeczonemu Sądowi powierzony, mógłby doznawać przerwy nader dobru wiernych naszych poddanych szkodliwey;

Chcąc z tych powodów nadać ważnym tey Nayważnieyszey Sądowey Magistratury działaniom stalszy iednostaynieyszy kierunek, postanowiliśmy i stanowiemy:

Art. 1. Do zwyczaynego kompletu Senatorów w Sądzie Naywyższym, dodani będą stały Prezes i ieden członek do utrzymywania ciągle Sentencyonarza. Obudwoch My mianować będziemy, wybieraiąc pierwszego z pomiędzy Senatorów Woiewodów, drugiego z pomiędzy Senatorów Kasztelanów.

Art. 2. Senatorowie wspomnieni do wszystkich kompletów należeć, i w mieyscu posiedzeń Sądu ciągle przemieszkiwać powinni.

Art. 3. Obowiązkiem Prezesa będzie we wszystkich kompletach Sądu Naywyższego przewodniczyć, wyiąwszy przypadki, w których Prezydencyia Ministrowi Sprawiedliwości iest zastrzeżoną. Prezes również baczyć będzie na ścisłe i zupełne wykonywanie urządzeń, tyczących się organizacyi sądowey, na porządek Izby i zachowywanie karności między obrońcami, i osobami składaiącemi Kancellaryią Sądową.

Senator Kasztelan utrzymuiący Sentencyonarz, oprócz dopełnienia obowiązku samem przeznaczeniem swem wskazanego, pomagać będzie Prezesowi w wszelkich iego czynnościach.

Art. 4. Attrybucyie i obowiązki tak Prezesa iak i Senatora Kasztelana Sentencyonarz utrzymuiącego, ściśley przepisze Namiestnik Nasz w oddzielney uchwale, po poprzedniczem w tey mierze zasięgnieniu zdania ogólnego zgromadzenia Rady Stanu.

Art. 5. Senator Woiewoda Prezes pobierać będzie roczney pensyi złotych polskich ośmnaście tysięcy, a Senator Kasztelan utrzymuiący Sentencyonarz, pobierać będzie roczney pensyi złotych polskich dwanaście tysięcy.

Art. 6. Wykonanie ninieyszego posta-

nowienia, które w Dzienniku Praw umieszczonem będzie, polecamy Kommissyi Sprawiedliwości.

Dan w Moskwie d. 11/23 Listop. 1817 r.
(podp.) *ALEXANDER.*
przez Cesarza i Króla.
(L.S.) Minister Sekretarz Stanu
Ig. Sobolewski.
Zgodno z Oryginałem:
Minister Sekretarz Stanu
(pod.) *Ig. Sobolewski.*
Zgodno z Oryginałem
Radca Sekr: Stanu, Jen: Brygady
(Podpisano) *Kossecki.*
Zgodno z wypisem Minister Sprawiedl.
W. Sobolewski.
Sekretarz Jeneralny *J. Hankiewicz.*

— *Z Kowna.* —

Na dniu 7 Listopada odebrał Powiat Kowieński smutną wiadomość o śmierci Tadeusza Kościuszki, Naczelnika niegdy Królestwa Polskiego, a swego ziomka. Obrady Seymiku w Kownie odbywane w tym czasie, oblane były łzami. Przerwał ięki licznie zgromadzonych obywateli, JW. Józef Hrabia Zabiełło, Marszałek Powiatu Kowieńskiego, nieodrodny szanownego domu swego, w cnotach i gorliwości potomek; oświadczył oddanie hołdu temu mężowi w duchu religiynym uroczystym obrządkiem; wraz wszystkie podniosły się głosy, i złożono obfitą składkę, a dnia 10 w Kościele Panien Bernardynek Kowieńskich odbyło się żałobne nabożeństwo, na którem miał kazanie W. JX. Rabszewicz, Proboszcz Kurmiatowski, w tkliwym obrazie cnot tego męża, iego zasług w oyczyznie i iego wielkiey sławy. Przyrównał iego życie czynne, chlubne i szlachetne, przy maiątku miernym, do życia możnych, a mało, albo wcale nie użytecznych kraiowi obywateli! Po Nabożeństwie mieli głosy JWW. Jgnacy Zawisza, były Marszałek Pow. Kowieńskiego — Bernard Pęczkowski, Pułkownik woysk Polskich, Józef Chłopicki Prezydent Ziemski i Józef Fergiss, były Naywyższey Kommissyi Policyi oboyga Narodów Kommissarz. Wystawili w krotkich, a czułych wyrazach, co posiadali w Tadeuszu Kościuszce, i co tracąc dziś iego, tracą. Całe zebranie się z całego Powiatu i z Królestwa Polskiego przybyłych obywateli, rozczulenie swoie z tey straty obfitemi łzami usprawiedliwiło. Po nabożeństwie zaproszeni od JW. Hr. Marszałka Zabiełły na obiad, wszyscy z officerami oboyga narodów znayduiącemi się na tym obchodzie, spełniali zdrowia, za naydłuższe panowanie N. Cesarza i całey panuiącey N. Familii! wraz z innemi życzeniami.

Z Mowy wyżey wspomnioney JW. Fergissa, przytoczemy tu niektóre wyiątki:

Umarł Mąż, którego cnoty cały świat szanuie! Umarł Tadeusz Kościuszko Naczelnik niegdy Królestwa Polskiego, Ziomek nasz Litwin, któremu dziś składamy hołd ostatni, oblewaiąc łzami grób iego! Nie my iedni opłakuiemy tego Bohatyra. Ameryka łączy z nami też same uczucia, bo za iey wolność poświęcał swe życie. O Mężu wielki! Miłość oyczyzny była twoim bóstwem! Dla oyczyzny szukałeś w Ameryce sławy. Znalazłeś w tym wolnym narodzie, tyle miłości, że ciebie synem oyczyzny swoiey mieć żądał; lecz dusza twoia inszym przeznaczeniem zaięta, stała się głuchą na wszystkie dary obcego dla ciebie kraiu! Wydzierała się do własney matki, do tych wnętrzności, z których

życie wzięła! Pierwszy głos własney Oyczyzny zapalił twe serce; przybyłeś na iey ratunek; na iey ołtarzu życie i krew swą złożyłeś. Lecz w księdze przeznaczenia zapisane były okropne wyroki. Ty wielki Rycerzu, niepoznaiąc iuż matki oyczyzny, musiałeś na nowo skrapiać cudze niwy łzami swemi, aż ostatnie wysilenie rozpaczy narodu wezwało ciebie do naczelnictwa. Zgon narodu był świetnym. Dowiódł na ów czas Polak, że chce i umie za oyczyznę umierać. Ty zaś drogą krwią dla oyczyzny zlany, ranami okryty, bez czucia i znaków życia, dostałeś się w niewolę wspaniałego narodu. Zbliżyła się nakoniec chwila naywyższey dla ciebie sławy, nad którą świat i wieki dziwić się będą. N. Cesarz Paweł I., twoie cnoty dla oyczyzny, twoie poświęcenie się dla niey, uznał za czyny swięte. Sam pierwszy uszanował ie w twoiem więzieniu, i sam ten wielki Monarcha ręką własną wyprowadził na światło, aby potomność czytała w dzieiach iego, że takie dla oyczyzny ofiary, niemaią żadney plamy, a są wzorowemi do naśladowania cnotami. W historyi nieprzeżytey wiekami i w sercu Polaków, drogie imie Nayiaśnieyszego Cesarza Pawła trwać będzie. Umierasz w tedy, gdy nowy blask przywróconego Królestwa Polskiego nadawał ci do życia prawo N. Alexander I., wspaniałomyślny Cesarz Rossyi, Król Polski, równie ocenił twoie bezprzykładne dla oyczyzny cnoty, i wziął Polaków, iako naród pobratni pod swoie berło. Twoie to wielki Mężu cnoty, ożywiły woiennego ducha w Polakach i utorowały drogę do tey ceny, iaką dziś ma Polak w rozległey świata przestrzeni Tobie wdzięczni Polacy oddaią na grób nieśmiertelny, też same serca, w których byłeś żyiący. Łzy ich świadkami będą w późne wieki, żalu po Tobie.

Z Wiednia d. 9 Grudnia.

Nayiaśnieyszy Cesarz Jmć raczył na tego roczniey Kapitule Orderu Złotego Runa d. 6 b. m. oprocz Nayiaśnieyszego Syna swoiego, Arcy Xcia Franciszka Karola, następuiących znakomitych w kraiu Mężów, rzeczonym Orderem Złotego Runa nayłaskawiey zaszczycić: Ministra stanu i konferencyynego Hr. Józefa Wallis, Feldmarszałka Hr. Henryka Bellegarde, Marszałka niższey Austryi Hr. Józefa Dietrichstein, Galicyyskiego Wielkiego Podkomorzego Hr. Antoniego Lanckorońskiego, i Nadwornego Węgierskiego Wicekanclerza Xcia Franciszka Kohary. — Daley Raczył J. C. K. Mość Wielki Krzyż Orderu Węgierskiego S. Szczepana udzielić J. Cesarzewicowskiey Mci Arcy Xciu Rainerowi.

Z Londynu d. 6 Grudnia.

Xże Leopold opuści za kilka dni Claremont. Nie uda się do Brighton, ale do Weymuth, a ztamtąd na 2 do 3 miesięcy do swey rodziny do Saxonii. Zaraz po śmierci swey Małżonki, Xiężny Karoliny, posłał on do Malarza Dawe, który prawie kończył iuż iey wizerunek w całey iey postawie, kazał go iak był odebrać i w swoim gabinecie umieścić.

W pismach naszych zachodzi wielka sprzeczka, czyli Królewicz Xże Jorku, iako domniemany Następca tronu, złożyć ma naywyższe nad woyskiem dowodctwo lub nie. W ostanim przypadku musiałby także iego Jenerał adjutant Calvert ustąpić swoiego urzędu P. Torrey. Gazeta Goniec utrzymuie, iż Xże Jorku powinien

pozostać na swoim mieyscu, gdyż Xże Rejent iest aktualnym Następcą tronu, a Xże Jorku dopiero bydź może; a zatem aż do tego czasu dowodzić woyskiem może. — Rozchodzi się także pogłoska, iż za otworzeniem parlamentu zrobiony zostanie wniosek, aby Xże Rejent oznaczył następstwo tronu.

Pomiędzy rokiem 1800 i 1810 w Londynie i iego okolicach wystawiono 24,500 domów. W samem Londynie na lewym brzegu Tamizy ku Middlesex wystawiono ich 15,131, a na prawym ku Surrey 5638. Od kilku miesięcy zdrożały tu znowu bardzo materyiały do budowy i mieszkania.

Dey Trypolitański zezwolił, aby Angielski uczony tak długo przy iego Dworze zostawał, poki nie nauczy się ięzyka kraiowego i nie obezna się z zwyczaiami, a potem dopiero pod bezpieczną zasłoną przedsięwezmie podroż w głąb Afryki. Przeznaczony iest do tego P. Retchie, prywatny sekretarz P. Stuart, który zostawać będzie iako konsul przy *Deju*, a w czasie z pierwszą karawaną uda się do Tumbucco.

Woynę w wschodniey Indyi uważać można za ukończoną. W prowincyi Cuttak, gdzie wszczął się rokosz, przemaga siła Angielska.

Gazeta Kalkucka pod d. 29 Maia ponowia pogłoskę, że poselstwo Rossyyskie do Persyi będzie bezskuteczne i ukończy się na woynie, ponieważ Szach Perski, który przez zamordowanie swoiego poprzednika wszedł na tron, w woynie tylko przeciw intrygom szlachty Perskiey utrzymać się na tronie może.

Jako rzecz rzadką i osobliwszą przywodzą te, iż w tey porze roku gnieżdzą się ptaki, drzewa kwitną i słyszeć się daią kukułki — Na ostatnim targu w Cowentgarden znaydowały się na otwartem polu okwitłe roże, inne kwiaty i letnie rosliny.

Pisma Angielskie kłocą się ciągle z sobą względem spraw Powstańców południowey Ameryki. Pisma Ministeryalne zapewniaią, że pomiędzy ich wodzami zachodzi niezgoda, i że Bolivar posłał woyska do przymuszenia do posłuszeństwa sobie JJ. Marino i Piar. Twierdzą oraz, że Bolivar stał przez 8 tygodni nieczynnie, przez co dał czas Hiszpańskiemu Jenerałowi Morillo do pokrzepienia się po klęsce poniesioney na wyspie S. Małgorzaty i do zebrania w mieście Karakas do 7000 ludzi. Oppozycyyne zaś pisma przywodzą mnostwo urzędowych doniesień Naczelnego Admirała Powstańcow Briona i Naczelnego wodza Bolivar, podług których pierwszy do 2 Września trzy razy pobił Hiszpańską flotę na Orenoko, zabrał 14 bogato ładownych okrętow i 1500 jeńcow, a drugi cały stały ląd Wenezueli z Hiszpanow oczyścił i wiele miast zaiął Pod Calaboso oczekuią wielkiey bitwy między Królewskim Jenerałem Morillo i Jenerałem Powstańcow Bolivar, która rozstrzygnąć ma los Karakas.

Z Brazylii piszą, iż liczba Francuzow codziennie pomnaża się w stolicy tego państwa Rio-Janeiro, i że Francuzki nawet Architekt stawia tam dwa pałace; ieden dla Xiężny Kadaval, a drugi dla szkoły kunsztow, którey P. Breton, niegdy sekretarz akademii kunsztow w Paryżu, iest dyrektorem.

DODATEK DO N^ro 103. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 24 GRUDNIA 1817 Roku WE SZRODĘ.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Jaśnie Wielmożny Miączyński Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyy i Króla Polskiego, Kommissarz Pełnomocny, Organizuiący Miasto Wolne Kraków z Okręgiem, przesyłaiąc szanowne pismo dnia 18 Października r. b. Bractwu Miłosierdzia czterysta złotych, dla wstydzących się żebrać osób w dniu 24 Grudnia r. b. iako dniu Urodzin Nayiaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyy i Króla Polskiego Alexandra, Miasta tego Protektora, miliionom ludu tak pożądanego, rozdać się maiącego dołączył.

Bractwo Miłosierdzia, o tak znaczney ofierze iuz tylekroć z choyney ręki Jaśnie Wielmożnego Pełnomocnika powtorzoney ma, honor Swietney Publiczności z tym oświadczeniem donieść, że nędza, niedostatek, otarcie tylu potrzebnym łez, i pociecha z ofiary, przeniesą do Pana Zastępów naypokornieysze o iak naydłuższe w przedłużaniu Oycu Ludu naydroższego życia, wzdychania, i prośby. A Naywyższa Opatrzność modłami z miliionów ludu pod Jego Berłem uszczęśliwionego, i utaionego ucisku, wysłuchac raczy.

Dano w Krakowie na Sessyi Brackiey dnia 18 Grudnia 1817.

Piekarski, S. B.

Z Równego na Wołyniu d. 6 Sierpnia. Z Kuryiera Litewskiego Nr. 74 w Wilnie dnia 14 Września d. k. 1817 r. wyiątek.

Jak życie, tak i zgon znakomitych w kraiu obywateli do ogółu ziomków należy. A kiedy żyiących czyny obchodzą publiczność, ważną iest rzeczą, aby o zgonie ich wiedziała, i nieiaką łzę pamiątce onych uronioną poświęciła. Temi uwzgami powodowany, wziąłem sobie za powinność podać do wiadomości publiczney doniesienie o śmierci JO. Xcia Józefa Lubomirskiego, Kasztelena Kijowskiego, Jenerała Leytnanta Wóysk Polskich, Orderów Orła Białego, S. Stanisława i S. Huberta Kawalera. Mąż ten, potomek naydawnieyszego i nayzasłużeńszego w Polszcze Domu, urodzony z Honoraty z Pocieiów i Stanisława Xięcia Lubomirskiego, Woiewody Kijowskiego,

przepędziwszy zawód lat 68 w życiu publicznem z chwałą, iako i w prywatnem na wypełnieniu cnot towarzyskich, po kilku dniowey słabości, dnia 30 Lipca wypłacił dług śmiertelności. Wzmagaiąca się choroba, przy nieskuteczności lekarstw, poradziła mu iako Chrześciianinowi, szukać ulgi cierpień w pociechach religii, iakoż opatrzony SS. Sakramentami, z nieutulonym żalem przytomney żony i syna, przeniósł się do wieczności, gdzie dopełni długiego, a zawsze sławnego z posług kraiowych tak w radzie iako i w woynie, szeregu przodków swoich. Tych maiąc zawsze przed oczyma piękne wzory, któremi cała niemal historyia zasczytnie iest napełniona, od pierwszey zaraz młodości wszedł w szłużbę woyskową. Przywodząc pułkom pierwey pieszemu, a poźniey kawaleryyskiemu 5mu za usilność w wyćwiczeniu onych, i wystawienie do podniesioney liczby z znacznym uszczerbkiem maiątku własnego, otrzymał stopnie Jeneralskie i ozdoby Orderów kraiowych. Umiesczony potem w Senacie, przy dostoyności Kasztelana Kiiowskiego, umiał połączyć powinności żołnierza, w odbytey ostatniey kampanii, z obowiązkami gorliwego o dobro kraiu obywatela; czego dowiodł z równym zasczytem iak bez noty na ostatnim Seymie Warszawskim. Za zmianą rzeczy kraiowych, obrał zacisze domowe, w którem pełniąc obowiązki spokoynego Obywatela, sąsiada, przyiaciela i dobrego Pana, szanowany i kochany od wszystkich, resztę dni życia przepędził. Zgon iego powszechnie wszystkim łzy wycisnął. Zostawił z Ludwiki z Sosnowskich Wojewodzianki Połockiey małżonki, synów trzech, Xiążąt Henryka, Karola i Fryderyka, tudzież córkę Helenę, zaślubioną Grafowi Stanisławowi Mniszkowi. JO. Xiężna Ludwika, w oddaniu ostatniey posługi zmarłemu Mężowi, odpowiedziała z godnością i przyzwoitością temu obrzędowi. Wystawione ciało przez tydzień w pałacu przy nieustannych modłach licznego duchowieństwa, wyprowadzone zostało dnia 5 Sierpnia do kościoła przez JW. Dederkę, Biskupa Mińskiego, wielu Orderów Kawalera, a nazaiutrz po odbytych nabożeństwach, w teyże świątyni Pańskiey, przez ś. p. JO. Xięcia wspaniale wymurowaney i przyozdobioney, w grobie familiynym na barkach Obywateli złożone zostało. Swietnemu temu obrzędowi, na który się zebrała pobliższa familiia, i z wielu powiatów piękny orszak duchowieństwa i obywatelstwa, tudzież nieprzeliczone mnóstwo ludu tak mieyscowego, iako i okolicznego, towarzyszyły liczne przemowy. Mowcy z rzędu sług Ołtarza wywodząc czyny zmarłego, żyiącym nauką zbawienną podali. Z grona zaś Obywateli, iedni powodowani przyiaźnią, drudzy uszanowaniem i wdzięcznością, wymownie wystąwili piękny obraz życia ś. p. JO. Xięcia, tak publicznego z chwałą i bez skazy, iako i prywatnego, pełnego cnot domowych, lecz w cichości praktykowanych. Zgoła prawda bez uniesienia się, i czułość w przyzwoitych obrębach oddały winny hołd zmarłemu: a powszechny płacz i ięki, któremi Swiątynia Pańska rozlegała się, dowiodły, ile życie iego dla wszystkich drogiem było. Tak znikaią koleyno z przestrzeni tey ziemi ci, co iey w swym czasie ozdobą, radą i obroną byli.

WIERSZ ZAŁOBNY

Na śmierć Tadeusza Kościuszki przez JP.

Ygnacego Humnickiego w Krakowie napisany.

Zgasłeś na zawsze, o twa pamięć miła,
Wszystkich nas cięźkiem żalem rozrzewniła.
Krasicki w Woynie Chocimskiey Pieśń. VII.

J tyś umarł Kościuszko! o smutne wspomnienie!
Lecz dla twoich cnót Mężu nie masz kresu w zgonie,
Bo wdzięczność głośną chwałą, wskrzeszaiąc twe cienie
Ubespiecza Ci życie w nieśmiertelnych gronie.
Tak sama śmierć dla ciebie tryumfem została,
Gdy żalem Polski ziemia rozlega się cała.

Wolność w granicach prawych, wolność święta ludów
Załobne po twym zgonie przywdziewa odzienia;
Ty zaś, coś dla niey swoich nieoszczędzał trudów,
Przyim w imieniu iey od nas tę załobne pienia,
A sława szybkiem lotem obiegłszy świat cały,
Rozniesie nasze żale, i twoie pochwały.

Drogi zaszczycie Polski, trzykroć opłakany!
Raz gdyś w cięźkiey niewoli srogie znosił blizny,
Drugi raz gdyś za morzem obce bronił stany,
Nakoniec, gdyś na zawsze wyieżdżał z Oyczyzny:
Lecz teraz więcey płaczu, bo też większa strata,
Nie z Oyczyznyś iuż zniknał, lecz zniknąłeś z świata.

O śmierci! próżno do cię rozum się przymila,
I próżno się do Ciebie uśmiechać wskazuie,
Straszna ś ty zawsze ludziom; a ostatnia chwila
Naymężnieysze umysły postrachem zdeymuie,
I ieżeli iest iaka okropność na ziemi,
To zapewne naywiększa, Smierć między obcemi.

O dzikie przeznaczenie! lecz nie: człowiek który,
Przez wielkie cnoty wzniósł się nad samego siebie,
Ten iest wyższy nad wszystkie ustawy natury:
Nogą swą tyka grobu, lecz umysł ma w niebie.
Kościuszko! twoie cnoty póki świata stanie,
Zawsze u niego będą miały poważanie.

A Polska chlubna tobą pomnąc na twe czyny,
Na pamiętne Zielenic i Dubienki niwy,
Z wdzięcznością przyszłym wiekom głosząc twe wawrzyny,
Wzniesie pomnik wspaniały, na nim napis tkliwy:
„ Polacy! tutay cnota siedlisko obiera,
„ Kto tak życie przepędza, nigdy nie umiera.

Z Petersburga d. 20 Listopada d. k.

Naczelnie dowodzący w Gruzyi Jenerał Porucznik Jermołoff, powrócił z Persyi do Tiflis d. 10 z. m.

W. Xiążę Michał przeieżdżaiąc przez Pułtawę, oglądał tam d. 22 z. m. pamiętne w historyi pole bitwy.

N. Pan na prożbę Marszałka Obwodu Białostockiego, w imieniu szlachty przełożoną, nayłaskawiey zezwolił, aby następne wybory Prezesów i innych członków głównego tam Sądu, działy się przez szlachtę na wzór innych od Polski przyłączonych Guberniy.

Umarł tu przed kilku dniami znany z talentu swego aktor Jakowlew.

Ruski Inwalid pod napisem: Wiadomość Lekarska donosi: iż w pewnem mieście Francuzkiem uleczono 4 osoby choruiące na świerzbiące wrzodowate liszaie przez zaszczepienie im na około tych liszaiów krowiey ospy. —

Z Paryża d. 5 Grudnia.

Hr. Daru czytał na ostatniem posiedzeniu akademii Francuzkiey wypis z historyi rzpltęy Weneckiey o spisku Margrabi Bedemar, który wcale rożni się od opisu St. Reala, uchodzący dotąd za naylepiey napisany.

Miasto tuteysze mieć w krótce będzie salą wystawiaiącą pomniki, któremi ta stolica przed kilkunastu laty przyozdobioną była.

Pomiędzy podróżuiącemi za granicą swey oyczyzny Hiszpanami, przybył do Paryża Xże Frias z swoią małżonką. Młody ten Pan, którego rodzina od 1000 lat nosi nazwisko Velasco i dostarczało Hiszpanii wielu hetmanow aż do zniesienia tey godności, posiada wielkie nauki, które czynią zaszczyt iego rodowitości. Jest on synem zmarłego przed kilkunastu laty w Paryżu posła Hiszpańskiego Xcia Frias.

Dnia 22 i 23 *Grudnia* 1817.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
Pszenicy	26 —	24 —	23 —	21 —
—Zyto	21 —	21 —	19 —	18 —
—Jęczmienia	20 —	19 —	18 —	17 —
— Owsa	11 —	10 15	10 —	— —
— Jagieł	42 —	40 —	38 —	36 —
— Grochu	23 —	22 —	21 —	20 —
— Rzepaku	32 —	30 —	29 —	28 —

Bieg Pieniędzy w Wiedniu d. 17 Grudnia.

Czer. Zł Hollenderski Szeinami Zł. r.	
Czer. Zł. Cesarski	
Moneta konwencyyna za 100 . Zlr.	301

W Krakowie d. 24 Grudnia.

Czer. Zł. Holl: monetą Courant Złp.	19 gr. 6.
— detto Cesarski . . . — —	18 — 24.
Fryd. Pruskie . . . — .	34 — —
Luidor . . . . — .	36 — —
Złoto frankowy . . . . — .	32 — —
Szeiny Wiedeńskie za 100 — .	290 — —
Złoty ryński Szeinami . — .	1 — 11

DONIESIENIA.

Dobra Krzczonowskie z trzech folwarków iako to Krzczonowskiego, Rzemienowickiego i Sokolińskiego składaiące się, w Województwie Krakowskim, Powiecie Szkalbmierskim o mil 8 od miasta Krakowa, a od rzeki Wisły nie daley iak pół mili leżące, są do przedania z wolney ręki; życzący ie sobie nabyć, i chcący zasiągnąć dokładney wiadomości o stanie w iakim się znayduią te Dobra, tudzież o cenie, i o warunkach, które się do kupna onych ściągaią; raczey się udać w tey mierze d. JJP. Sylwestra Stokowskiego Administratora wspomnioney maiętności we wsi Krzczonowie przesiadaiącego; bądź też do W. Pawła Rozwadowskiego Mecenassa przy Sądach Appellacyynych Królestwa Polskiego, w Warszawie przy ulicy Mazowieckiey w Domu JW. Józefa Krasińskiego pod Nrem 1352 zamieszkałego.

Działo się w Krakowie dnia 7go Września 1817go roku.

Na żądanie W. Floryiana Straszewskiego Dóbr Boguchwały i innych w Galicyi Austryiackiey leżących Dziedzica, w Krakowie przy ulicy Brackiey w własney swey kamienicy pod L. 252 zamieszkałego, Powoda, od którego W. Felix Słotwiński O. P. D. Patron przy Tryb. Cyw. I. Inst. Województwa Krakowskiego do trudnienia się tą sprawą iest umocowanym.

Ja Jan Kleyn Reskryptem JW. Ministra Sprawiedliwości w d. 23 Kwietnia 1816 r. do Nr. 2425 wydanym nominowany Woźny przy Tryb. Cyw. I. Inst. Woiew. Krakowskiego przy ulicy Grodzkiey pod Nr. 106 mieszkaiący.

W Imieniu Nayiaśnieyszego Alexandra I. Cesarza Wszech Rossyy, Króla Polskiego, &c. &c. &c. — Wzywam wszystkich mogących mieć iakowe pretensyie do Dóbr Pieczonogi i Swięcic w Obwodzie Miechowskim Woiewództwie Krakowskiem leżących, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od wręczenia tego Aktu, to iest od d. 9 Września r. b. rachuiąc, z pretensyiami swemi na prawnych dowodach wspartemi, do JW. Ludwika Morstina iako Nabywcy tychże Dóbr, na grunt tychże Dóbr udawali się w przeciwnym bowiem razie, ieżliby z swemi pretensyiami dotąd niewiadomemi nie zgłosili się, na tenczas W. wzywaiący iako Ewiktor W. Ludwika Morstina teraźnieyszego Dóbr Pieczonogi i Swięcic Dziedzica, w Trybunale Cyw. I. Inst. Województwa Krakowskiego, posiedzenia swoie teraz w Krakowie przy ulicy Grodzkiey w Domu Władz Sądowych pod L. 106 zwykle odbywaiącego, żądałby umorzenia wszelkich pretensyy iakie wezwani do tychże Dóbr mieć mogą. Które to wezwanie, w iedney kopii na głównych Drzwiach Izby Audyencyionalney przybite, a w drugiey kopii w Biórze Urzędu publicznego T. C. I. I. Woiew. Krak. wręczone, po trzykroć co sześć Niedziel, przez Gazety, do wiadomości publiczney podaie się.

Jan Kleyn, W. T. C. I. J. W. K.